

Pierwszy szpital przywrócił maseczki i covidowe restrykcje

23 sierpnia 2024

Wczoraj wiceminister zdrowia Wojciech Konieczny kazał „nie wstydzić się maseczek”, a Główny Inspektor Sanitarny Paweł Grzesiowski ostrzegał przed „narastającą falą zachorowań”. Dziś uspokajają: „Powyższe zalecenia mają charakter rekomendacji”.



Żeby zapobiegać rozprzestrzenianiu się COVID-19, ale też grypy czy RSV, będziemy zalecać noszenie maseczek i zwiększenie uważności, jeśli chodzi o higienę rąk, czy dezynfekcję powierzchni. Będziemy bardzo mocno namawiać do tego, żeby testować szerzej, by osoby chore były wykrywane, diagnozowane i miały również zalecenia domowej izolacji, po prostu pozostania w domu – zapowiedział wczoraj, w środę, Grzesiowski. Ostrzegał również przed szczytem zachorowań, który według niego prawdopodobnie nastąpi w połowie października, i zaznaczył, że rośnie także liczba pacjentów, którzy trafiają do szpitali. Pisaliśmy o tym tutaj.

W ostrzeżeniach wtórował mu również Wojciech Konieczny. „Przyzwyczailiśmy się do tego, że latem jest spokojniej i wirus jest mniej niebezpieczny. Otóż to się zmienia. Zmienia się ze względu na zmienioną zjadliwość wirusa i to, że czas od zaszczepienia jest coraz dłuższy, coraz mniej osób się szczepi. I wiele osób, które były odporne, utraciły odporność” – ostrzegł. Zastrzegł, że jest za wcześnie, żeby mówić o wprowadzaniu obostrzeń. Zaznaczył jednak, że jeżeli ktoś czuje się chory, to powinien się izolować, a także zakładać maseczkę. „Nie wstydźmy się maseczek” – powiedział.

„W odpowiedzi na niepotwierdzone doniesienia medialne informujemy, że w najbliższym czasie nie są planowane żadne nowe ograniczenia ani obowiązkowe działania prewencyjne” – możemy przeczytać w nowym komunikacie Głównego Inspektora Sanitarnego. „Minister Zdrowia, Główny Inspektor Sanitarny, Konsultanci Krajowi i inni eksperci oraz instytuty naukowo-badawcze aktywnie monitorują bieżącą sytuację i pracują nad wspólnymi zaleceniami. Zmieniająca się sytuacja epidemiologiczna powoduje konieczność przygotowania systemu ochrony zdrowia na zwiększone obciążenia związane z wyższą zachorowalnością, a także zwiększenie wiedzy i świadomości społeczeństwa w zakresie szczepień i nefarmakologicznych metod ograniczania transmisji wirusa w populacji”.

Dalej wymienione są rekomendacje, takie jak szczepienia w grupach ryzyka dostępnymi szczepionkami, izolacja domowa osób z potwierdzonym zakażeniem przez okres utrzymywania się objawów, o ile nie wymagają pomocy medycznej czy ochrona nosa i ust maseczką medyczną przez osoby zakażone, które przebywają w zamkniętych pomieszczeniach z innymi osobami bez możliwości zachowania dystansu.



Jak podkreślono w komunikacie, „powyższe zalecenia mają charakter rekomendacji i, wbrew sensacyjnym doniesieniom medialnym, nie są nowe ani nie oznaczają żadnych restrykcji. Rekomendacje nie są obligatoryjne, a ich stosowanie powinno być dostosowane do poziomu ryzyka zakażenia”. Na razie więc maseczek prawdopodobnie uda się uniknąć – przynajmniej tych obowiązkowych. Pytanie, jak długo.

Z zaleceń ochoczo jednak skorzystał już pierwszy szpital. Gnieźnieńska placówka poinformowała na swojej stronie internetowej, że wprowadza „nakaz noszenia masek ochronnych przez osoby odwiedzające oraz personel szpitala”. Ponadto zarządzono, że poza sytuacjami wyjątkowymi, o których decyduje koordynator, odwiedziny zostają ograniczone do jednej osoby

naraz. Dodatkowo wprowadzono „zakaz odwiedzin przez osoby z objawami infekcji układu oddechowego”. Obok obowiązkowych namordników nie mogło rzecz jasna zabraknąć konieczności dezynfekcji rąk przy wejściu do szpitala. Wszystko to dobrze znamy. Ponadto zarządzono „wykonywanie testów antygenowych w kierunku identyfikacji wirusa SARS CoV2 przy przyjęciach planowych u pacjentów z objawami infekcji dróg oddechowych”, a w przypadku pozytywnego wyniku takiego testu „skierowanie do izolacji domowej”.

Jak to możliwe, że szpital wprowadza takie restrykcje bez odgórnych nakazów? To efekt rozporządzenia wydanego jeszcze za czasów pełnienia funkcji szefa rządu warszawskiego przez Mateusza Morawieckiego. Zniesiono nim obowiązek noszenia masek w szpitalach, przychodniach, aptekach oraz innych placówkach medycznych, ale zostawiono furtkę, zgodnie z którą „w przypadku zagrożenia wewnątrzszpitalnego, kierownik szpitala nadal będzie miał prawo wprowadzić taki obowiązek”. „Prosta droga do wydłużania diagnostyki, odkładania zabiegów, wydłużania procedur – prosta droga do zwiększenia umieralności głównie w populacji starszych osób” – skomentował decyzję szpitala w swych mediach społecznościowych dr Paweł Basiukiewicz.

Autorstwo: GH i redakcja „NCzas”

Źródło: NCzas.info [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net